N^er 162. ROK 1840 PIĄTEK 17 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Szymona.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE
Jutro Przedzisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8' 198	+ 8, 4	3, 61	PłZachodni słaby	Chmury	
16	2	7, 808	+ 16, 0	3, 59	Wpł wschodni średni	Pogoda z Chmurami	
	10	6, 466	+ 11, 4	4, 25	Wschodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 12 *Lipca*. —

— Najstarszy Człowiek mieszkający od lat przeszło 30 w Warszawie, rozstał się z tym światem onegdaj. Felix Rymkiewicz, który według podań zasługujących na wiarę, żył lat 123, młodość przepędził jako żołnierz, znajdował się w odległych krajach i na morzu, uległ kalectwu i postradał piętę. Przez cało życie był nader umiarkowany w jedzeniu, nigdy nie był pijanym, bo żadnego mocnego nie używał truku; czasem niegdyś napadała go tęsknota i ckliwość dokuczająca, na którą jedynem jego lekarstwem było żucie tytuniu mocnego, i przeto prawie ciągle miał takiż tytuń w ustach. Do najwyższego stopnia zawsze a zawsze był pracowity i poczciwy, oddawna nie używał innego obuwia jak sandały drewniane. Ostatnie chwile onegdaj przepędził z największą przytomnością, ostatnie słowa wyrzekł do siostry miłosierdzia dozór sali mezkiej mającej: »Moja kochana panno dobrodziejko już teraz na prawdę umiéram.« Właściwie kalectwo *hernia* mocna była powodem jego zgonu, gdyby nie toż kalectwo, wnioskować można, iż jeszcze żyć mógłby przy swem prowadzeniu się umiarkowanem. Lubił mieć włos na głowie niżej i często strzyżony. W instytucie u św. Rocha był przez lat blisko 30. Człowiek prosty nie umiejący pisać, lecz mógł oprócz języka polskiego rozmówić się innemi. Jego opowiadania pamięciowe proste i szczere różnych zwyczajów i narodów, były nader interessujące i zgodne z prawdą. Chciano go umieścić w innych instytutach i dać stosowne wygody, lecz upraszał aby go do zgonu zostawić u ś. Rocha, co też dopełniono.

— *Londyn* 3 *Lipca*. —

Jeden z dzienników wojskowych donosi, że w razie jeżliby królowa wydała na świat następcę tronu płci mezkiéj, postanowiono zarządzić w armii i flocie znaczne awanse; w przeciwnym razie takowe nie nastąpią.

Tutejsze dzienniki utrzymują, że w ciągu dwóch tygodni podpisany zostania traktat handlowy między Anglią i Francyą, i że w skutku tego cło od wprowadzania wódki, znacznie zniżone zostanie.

W sobotę otworzoną została dla publiczności kolej żelazna łącząca Preston i Lancaster, przyczem nie zbywało na zwykłych uroczystościach i obiadach. Ta kolej nieprzerwaną linią łączy Lancaster z Londynem. Droga między Preston i Lancaster odbyła się w ciągu 55 minut.

Najświeższe wiadomości z New-York dochodzą do 13 czerwca, ale nie zawiérają nic ważnego. W Texas wybuchły rozruchy w wojsku, albowiem płacono żołnierzom pieniędzmi niémającymi żadnéj wartości. Indyanie także wiele dali do czynienia krajowcom. Podług rapportów nie bardzo wiarogodnych w dziennikach texyańskich, wojska rządowe mexykańskie miały być zupełnie pobite pod Guerrero i flaga federalistów w północnych Stanach znowu zwycięzko powiéwa.

— *Bajonna* 22 *Czerwca.* —

Wojska angielskie stojące dotychczas w Passages, mają jak słychać w początku Sierpnia odpłynąć do Anglii.

Mnóstwo już karlistów przeszło na ziemię francuzką, gdzie rząd przedsięwziął stosowne środki aby ich ciągle do kraju odprowadzać. Zapewniają że Cabrera nie zamierza bronić Bergi ale chce jako partyzant przeciągnąć jeszcze wojnę.

Podróżnjące królowe były prawie świadkami walki którą jenerał Concha tak chlubnie odbył z Palaciosem. Królowe oczekiwane są w Barcellonie około 28 lub 30 b. miesiąca.

— *Saragossa* 20 *Czerwca.* —

W dniu 20 o godzinie 5 z rana odjechała ztąd królowa do Barcelony i przyrzekła że w powrocie z Barcelony nim się uda do prowincyi baskijskich przynajmniej ośm dni spędzi w Saragossie, gdzie przez cały czas jéj pobytu mieszkańcy nieprzerwanie okazywali radość swoję i przychylność.

— *Neapol* 20 *Czerwca.* —

Onegdaj rząd urzędowym artykułem w tutejszym dzienniku ogłosił uwolnienie zatrzymanych w Malcie i Korfu okrętów neapolitańskich, i daje do zrozumienia że zatargi z Anglią wkrótce załatwione będą. Flota neapolitańska z dziewięciu żagli odpłynie w tych dniach do Tunis dla uzyskania tam zadość uczynienia za liczne obrazy poczynione tutejszym poddanym. Król jak słychać dla powiększenia swojéj siły morskiéj posłał do Anglii zlecenie zbudowania na jego rachunek 4 poropływów wojennych każde z 4ma 84 funtowemi działami.

— *Smyrna* 15 *Czerwca* —

Echo del'Orient mówi o ostatnich powstaniach w Syryi co następuje: »Niespokojności które objawiły się w Syryi nie zadziwiają nas wcale; od dawna już przepowiedzieliśmy, że to jest nie ochybne. — Doniesienia z Bejrut 28 maja, brzmią bardzo niepomyślnie dla rządu egiptskiego. Mieszkańcy gór wkroczyli na dolinę, blokują Bejrut, nie chcą oddać broni ani płacić nałożonych na nich podatków. Związki między Bejrut i głębią kraju są przerwane. Mówią że na żądanie konsula francuzkiego w Bejrut, fregata *Deligente* która miała rozkaz udania się do Jaffa, uda się wprost do Bejrut gdzie obawiają się napaści ze strony powstańców. Wszystkie wojska egiptskie które w okolicy Bejrut obozowały i te które tworzyły kordon, schroniły się do miasta. Soliman pasza blokowany jest w Saja. Mahmud Bej gubernator w Bejrut czyni przygotowania do obrony, jakby to miasto było w możności wytrzymania regularnego oblężenia.

— *Kanton* 28 *Marca.* —

Za cesarzowę chińską cały naród otrzymał rozkaz wzięcia żałoby na miesiąc, a mandaryuowie przez sto dni nie mają bród ostrzygać. Zmarłe cesarzowa, kobieta nadzwyczajnéj piękności, w 1835 i 1836 miała mieć nieograniczony wpływ na swego męża. Użyła ona tego do obsadzenia urzędów na prowincyach swemi ulubieńcami, którzy jednak postradali ważność od czasu jak zmniejszył się wpływ małżonki cesarskiéj. Cesarzowa miała być bardzo przychylną reformom. Wybór nowéj małżonki wzbudziłyby niezmierne intrygi, do czego i zmiana panującego podałaby także powód, albowiem Cesarz jest już bardzo podeszły a następca tronu ma dopiero lat 8.

Rozmaitości.

(A. N.) Kilka słów o panu Rifaud (Rifo). Pismo dodatkowe do Gazety Porannéj w Numerze 82 i Kuryer. warsz. umieściły krótką wiadomość o życiu, podróżach i pismach sławnego w naszym wieku Pielgrzyma i badacza P. Jana Jakóba Rifaud, który obecnie bawi w Krakowie. Jakkolwiek ze wspomnianéj wiadomości przebija się zaszczytny obraz niepospolitego człowieka, daleką jednakże jest ona od tego, żeby nam choć przybliżone dała wyobrażenie o ważności odbytych przez niego pielgrzymek pod względem nauk przyrodzonych, historycznych i sztuk pięknych. Lecz temu dziwić się nikt nie może, i nie

powinien, bo przedstawienie wiernego obrazu prac takiego męża w zwyczajnym gazetowym artykule, wymaga mistrzowskiego pióra. Ogromne paki własnoręcznych rysunków P. Rifaud wykonanych z czuciem i znajomością rzeczy, a przedstawiających napotykane zwierzęta, rośliny, pomniki historyczne i widoki całych okolic owego niegdyś tak sławnego kraju, na zebranie których P. Rifaud najpiękniejszych z życia swego 22 lat w największej pracowitości poświęcił, mogą najpilniejszego przeglądacza przez kilka miesięcy jak najprzyjemniej zająć i czarującym sposobem przenieść w owe Europejczykom ledwie z powierzchownych opisów znane, a wa względzie historycznym tak ważne kraje Egiptu i Nubii. Między temi rysunkami badacz przyrody spostrzega z podziwieniem obrazy mnóstwa takich gatunków i rodzajów ryb, gadów, płazów, owadów i roślin, o których w dotąd istniejących dziełach żadnéj nawet wzmianki nie było. Wszystkie te wyobrażenia są materyałami do owego klassycznego dzieła, z którego P. Rifaud już 26 poszytów w foliantowym formacie ma ozdobnie wysztychowanych i wydrukowanych, a którego jeszcze 43 takichże poszytów jest w robocie. Samo przeglądanie tak własnoręcznych rysunków, jakoteż i wykonanych podług nich rycin, przejmuje już szacunkiem i poważaniem dla tego osobliwszego człowieka, ale kto prócz tego, tak jak ja, ma sposobność częstego korzystania z rozmów jego, ten dopiero nauczy się go cenić, i posiadania wspomnianego klassycznego dzieła jego, zapragnie. Nie same jednak obrazy i opisy winna będzie Europa Panu Rifaud. Gabinety paryzkie posiadają już bogate jego zbiory przedmiotów przyrodzonych; a 58 olbrzymich posągów zrobionych z marmuru, porfiru, bazaltu, granitu, piaskowcu i brokcyi krzemienistéj, które on znacznym nakładem z między gruzów Egipskich wygrzebał, i do Europy sprowadził, zdobią publiczne dziedzińce i gabinety celniejszych miast europejskich. Z tych 2 przepysznéj roboty kolosalnéj swinxy stoją nad Newą w Petersburgu, 22 posągów jest w Turynie, 8 w Londynie, 8 w Paryżu, 8 w Rzymie, 5 w Mnichowie, 3 w Berlinie i 2 w Lejdzie, a jeszcze 15 podobnych przez niego między zwaliskami i gruzami odkrytych arcydzieł starożytności zostało w Egipcie; lecz i te do stolicy potężnego Monarchy wkrótce przywiezione będą. Mimo tak zwięzłego napomykania tylko o pracach i przysługach uczonych dokonanych przez tego znakomitego męża, artykuł mój przechodzi już długością swą zakres pisma, do którego jest przeznaczony. Raczy więc darować szanowny nasz gość, że na tém przestać muszę, i że mu w tych kilku wyrazach pragnę wynurzyć to szczere poważenie, którém mię dla siebie i dla prac swoich natchnął. Dr. na Jaroczynie. *Jarocki.*

— Syn bogatego bankiera londyńskiego, przybywszy z ojcem do Bruxelli, zabrał znajomość na przechadzce publicznéj z 2 młodzieńcami, wytwornie ubranymi i powierzchowności przyjemnéj. Ucieszony grzecznością okazywaną sobie anglik, zaprosił ich do cukierni, gdzie przy szklance ponczu wesoło czas przepędzili. Młodziency zaprosili go nawzajem do siebie, na wieczór, a dawszy adress mieszkania, odeszli. Syn bankiera, stawić się nie omieszkał, zastał dobrą wieczerzę i wino wyborne, którego wcale nie żałowano. Po kolacyi nalano grok, zapalono sygara i wniesiono stolik zielony; zaczęli grać w ekarte, wkrótce jednak gwałtowny i nadzwyczajny ból głowy tak uderzył anglika, że zupełnie przytomność utracił. Obudziwszy się z rana został w łóżku, a gdy jeszcze rozmyślał nad tym przypadkiem, zapukano do drzwi i lokaj wprowadził jednego z owych uprzejmych młodzieńców. Smiał się on mocno z anglika, że tak słabéj jest głowy, i że zniewoleni byli odwieść go do hotelu, poczém prosił go grzecznie, aby owe 3000 fr. które przegrał wczoraj do niego na słowo, raczył mu wypłacić. Zmięszał się anglik, nie przypominał sobie bowiem o niczem; sięgnął do sakiewki, było w niéj wczoraj 200 fr. dziś próżna; widać zatém że przegrawszy gotówkę, grał późniéj na słowo. Cóż robić z tak grzecznym wierzycielem? wziął pulares, dobył assygnację i oddał młodzieńcowi, dziękując za kredyt. Posiedziawszy cokolwiek, pożegnał go gość, zapraszając na wieczór do sławnego restauratora. Nie wyszło i pół godziny, znowu ktoś puka, a lokaj wprowadza drugiego ze znanych nam już młodzieńców. Smieje się on także, pyta o zdrowie, a w reszcie upomina się o 1000 f. szt. (40000 złp.), które wczoraj na słowo wygrał w ekarte od anglika. Ten zrozumiał teraz rzecz całą, wyskoczył rozgniewany z łóżka i długu zaprzeczył. Tamten nie ustępuje i grzecznie oświadcza, że ma świadka, który także wygrał na słowo 3000 fr. i te już nawet odebrał. Co tu czynić? Wchodzi bankier, pyta syna o powód sprzeczki, a gdy

mu oba rzecz całą przedstawili, taki wydał wyrok: »Zleś zrobił, żeś się wdał z oszustami, którzy cię zaprawnem winem i odurzającem sygaro częstowali, aby cię złupić; płacąc owe 3000 fr. jednemu, akceptowałeś dług i drugiego, a zatem... trzeba zapłacić!« Tu dobył banktotu, wręczył uprzejmemu, kłaniającemu się nisko młodzieńcowi i rozkazał lokajowi wypchnąć go za drzwi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Lipca.

Berg Leopoldena jenerałowa, z Polski; — Wodzicki Franciszek hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Blumenthal Fryderyk technik, Jodan óan obywatel Olszewski Antoni obywatel, Piotrowicz Stanisław obywatel, do Polski; — Lanchoroński Kazimierz hr., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4294.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W skutku uchwały Senatu Rrządzącego pod dniem 3 z. m. b. r. do Nru 3126 zapadłej, podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 23 b. m. z rana odbędzie się w biórach Wydziału licytacya na dostawę słomy kłóciatéj dla wojska cess. austryackiego poczynając od złp. 1 gr. 9½ za centnar wagi krakowskiéj. Chęć przeto licytowania mający, zaopatrzeni w *vadium* złp. 400 zechcą się w miejcu i czasie powyż oznaczonych znajdować gdzie zarazem o warunkach téj dostawy bliższą wiadomość powezmą.

Kraków d. 10 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

(1r.) Referendarz L. *Wolff*.

Nro 5028.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Niniejszym podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 21 b. m. odbędzie się w biórach Wydziału z rana o godzinie 10 licytacya potrzebnego na rok bieżący dla milicyi wszelkiego gatunku sukna. Chęć przeto licytowania mający w miejscu i czasie oznaczonym zaopatrzeni w *vadium* złp. 960 znajdować się zechcą, gdzie zarazem o bliższych warunkach wiadomość powziąść będą mogli.

Kraków d. 16 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

Referendarz L. *Wolff*.

Prawnie zajęte ruchomości a mianowicie. zegar ścienny, kanapy, krzesełka, dwa fortepiana o 6½ oktawach, landszafty, i inne ruchomości domowe sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą w kamienicy przy ulicy Stolarskiéj pod L. 63 w Gminie I. w dniu 22 lipca b. r. o gdzinie 9 z rana; a zaś w dniu 21 lipca b. r. w wsi Sowiarce w okręgu M. Krakowa o godzinie 3 z południa sprzedane zostanie biórko i dubeltówka przez publiczną licytacyą. Chęć licytowania mający, zechcą się zejść na termin i miejsce.

Kraków dnia 15 lipca 1840 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

CENY ZBOZA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 6 i 7 Lipca 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	30	15	—	—	28	15	27	—	26	—	24	20
,, Zyta.....	17	24	—	—	17	—	—	—	16	15	16	—
,, Jęczmien	15	—	—	—	14	15	—	—	13	—	—	—
,, Owsa.....	13	18	—	—	12	24	—	—	12	—	—	—
,, Grochu ..	16	15	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—
,, Jagieł....	36	—	34	—	33	—	—	—	31	—	28	—
,, Ziemniaków	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar siana.	3	10	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, słomy..	2	10										

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków 9 Lipca 1840 r.
J. Chaberski Z. R. W. S.W.

Doniesienie prywatne.

Do handlu Pawła Georgewicza pod L. 22/3 w rynku głównym istniejącego, w tych dniach nadszedł świeży transport tytoniów tureckich, których po miernych cenach to jest: od złp. 2 gr. 15, do złp. 3, za funt jeden, nabyć można. Gdzie także dostać można i prawdziwego tytoniu sultańskiego powyższych cenach.